

Dr David deSilva , Apocrypha, Wykład 1, Wprowadzenie ogólne

© 2024 David deSilva i Ted Hildebrandt

To jest dr David de eSilva w swoim nauczaniu na temat apokryfów. To jest sesja 1, Ogólne wprowadzenie.

Jeżeli jesteś protestantem i kliknąłeś na tę prezentację, należą Ci się już gratulacje.

Szczególnie protestanccy chrześcijanie muszą przewyciężyć sporo uprzedzeń, aby zajrzeć do apokryfów i zobaczyć, co w nich jest. Na początek pozwólcie mi powiedzieć, że apokryfy, księgi składające się na apokryfy, to tylko niewielka próbka literatury żydowskiej napisanej w okresie, że tak powiem, między Testamentami, od około 400 roku p.n.e. do pierwszego wieku naszej ery. Oprócz tekstów, które znajdujemy w Apokryfach, znajduje się wiele innych dzieł, takich jak dziesiątki ksiąg wchodzących do zbioru, znanych w wprowadzie ograniczonych kręgach jako Pseudepigrapha, a także księgi znalezione wśród Zwojów znad Morza Martwego, szczególnie te nie -księgi biblijne wśród Zwojów znad Morza Martwego.

Nie wspominając już o pismach Józefa Flawiusza i Filona i innych tego typu tekstach. Istnieje więc duży korpus, duża część literatury żydowskiej pochodzącej z okresu między Testamentami. Apokryfy można rozpoznać jako zbiór jedynie na podstawie praktyk czytelniczych stosowanych przez chrześcijan na przestrzeni wieków.

To sposób, w jaki Kościół na przestrzeni wieków wyróżniał te teksty, pozwala nam w ogóle mówić o apokryfach. W świetle tych praktyk termin apokryfy odnosi się, z protestanckiego punktu widzenia, do ksiąg, które są częścią Starego Testamentu rzymskokatolickiego i prawosławnego, ale nie są uważane przez protestantów za część Starego Testamentu. Termin Apocrypha pochodzi od greckiego słowa oznaczającego rzeczy ukryte.

Zatem w oczywisty sposób Apocrypha odzwierciedla protestancki punkt widzenia na te teksty. Te same księgi byłyby nazywane księgami deuterokanonicznymi w rzymskokatolickim lub prawosławnym chrześcijaństwie lub po prostu byłyby określane jako część Starego Testamentu. Słowo deuterokanoniczny, drugi kanon, nie byłoby używane do określenia kanonu drugiej kategorii, ale po prostu kanonu, który wyłonił się po księgach uzgodnionych przez Żydów, protestantów, katolików i prawosławnych jako część Starego Testamentu.

Innymi słowy, jest to co prawda późniejsza grupa pism, które jednak stanowią część kanonu. Deuterokanon nie sugeruje niższości w stosunku do innych ksiąg kanonicznych, tak jak Księga Powtórzonego Prawa nie sugeruje niższości tego stwierdzenia prawa w stosunku do wcześniejszego stwierdzenia dotyczącego

większości tego samego materiału w Księdze Wyjścia. Wspomniałem już, że protestanci często muszą przewyciężyć sporo uprzedzeń, aby w ogóle przeczytać te książki lub pomyśleć, że powinni przejmować się tym, co w nich jest.

Wiele osób, z którymi rozmawiałem na temat apokryfów, zdaje się opierać na założeniu, że księgi te zostały sprawdzone przez chrześcijan, uznane za niewystarczające i słusznie wyrzucone z kanonu, ponieważ nie mają wewnętrznej wartości lub są nawet szkodliwe i wypaczają i wypaczają poczucie prawdy u czytelnika. Czasami jest to po prostu wynikiem utrzymujących się uprzedzeń, jakie wielu protestantów może odczuwać w stosunku do katolików i innych wspólnot chrześcijańskich. Te książki są tym, co oni czytają, a nie tym, co my czytamy.

Moje własne doświadczenia z apokryfami są nieco inne. Wychowałem się w Kościele episkopalnym, a we wspólnocie anglikańskiej na całym świecie możemy postrzegać te księgi nie jako pisma święte, ale jednocześnie jako niebiblijne. Możemy nawet usłyszeć niektóre z tych tekstów czytanych w kościele, świadomi, że nie są one Pismem Świętym, ale także świadomi, że są nieodłączną częścią tradycji przekazanej przez Kościół.

Ja sam byłem zaskoczony, z jakim szacunkiem, z jakim protestanci reformatorzy przyjęli te książki. Marcina Lutra i omówimy to szerzej w późniejszym wykładzie, ale Marcin Luter tak wysoko ocenił te księgi, że kiedy stworzył swoją niemiecką Biblię, przetłumaczył je. Jeśli Twoim celem jest nakłonienie parafian do zaprzestania czytania tekstów, nie tłumaczysz ich i nie udostępniasz w ich rodzimym języku niemieckim.

Znaczące jest to, że kiedy publikował swoją niemiecką Biblię, oddzielił księgi apokryfów od Starego Testamentu i umieścił je pomiędzy Starym i Nowym Testamentem. Sygnalizując, że nie są one na równi z Pismem Świętym, ale sam fakt, że je przetłumaczył i tam umieścił, również sygnalizował, że jego zdaniem były, jego własnymi słowami, przydatne i dobre do przeczytania. Podobnie angielska reformacja zajęła tego rodzaju umiarkowane stanowisko w odniesieniu do apokryfów.

W 39 artykułach religijnych, które zasadniczo definiują parametry wiary wspólnoty anglikańskiej, z jednej strony wyraźnie nie należy traktować ksiąg apokryficznych na poziomie pism kanonicznych, lecz z drugiej strony bądź, cytuj, czytaj na przykład o życiu i pouczeniu o manierach. Nawet szwajcarscy reformatorzy Ulrich Zwingli i Jan Kalwin darzyły te księgi wielkim szacunkiem, dostarczali ich tłumaczenia na swoje Biblie w języku narodowym i chwalili je za to, że zawierają, cytują, ale w tłumaczeniu, wiele prawdziwych i przydatnych treści. Nie wszystko jest prawdziwe i przydatne, ale wiele z nich jest prawdziwych i przydatnych.

Z jednej strony więc awansowali. Z drugiej strony, z pewną ostrożnością. Ale bądźmy przez chwilę szczerzy. Większość tego, co czytamy jako chrześcijaństwo, to literatura niekanoniczna i prawdopodobnie zawiera więcej błędów niż apokryfy.

Myślę na przykład o moim ostatnim katalogu od chrześcijańskich dystrybutorów książek. Jest tam mnóstwo rzeczy. Bądźmy szczerzy. Odbiega to znacznie bardziej, znacznie dalej od zwykłego objawienia ksiąg, które nazwalibyśmy księgami pism świętych, niż cokolwiek, co można znaleźć w apokryfach.

Podsumowując, wydaje mi się, że świadectwo Kościoła jako całości, przez które mam na myśli nie tylko kościoły rzymskokatolickie i prawosławne, ale także klasycznych reformatorów, jest takie, że jako czytelnicy protestanci powinniśmy przyjąć kłopoty z przeczytaniem Apokryfów, a nawet przeczytaniem ich przed najnowszą książką Maxa Lucado, Joyce'a Myersa, TD Jakesa czy kogokolwiek innego. Zastanówmy się teraz wspólnie pokrótce w tym wykładzie wprowadzającym, skąd pochodzą te książki. Wszystkie są tekstami żydowskimi.

Niektóre z nich pochodzą z Judy, czyli Judei i zostały napisane między około 200 rokiem p.n.e. a 100 rokiem naszej ery. Niektóre jednak pochodzą z ośrodków żydowskich w diasporze. Niektórzy prawdopodobnie przybyli z takich miejsc jak Aleksandria lub okolice Syrii i Cylicji, z dzisiejszej południowej części Turcji i oczywiście z dzisiejszej Syrii, gdzie żyły duże społeczności żydowskie. Niektórzy mogli również pochodzić z diaspory wschodniej.

Wszystkie zostały napisane w języku hebrajskim lub greckim. Zatem to, co mamy w tej kolekcji, jest swego rodzaju reprezentatywną próbką głosów autorów żydowskich z całego żydowskiego świata. Niezależnie od tego, czy będzie to obszar, który moglibyśmy nazwać Izraelem-Palestyną, czy też większy obszar śródziemnomorski lub lewantyński.

I myślę, że moglibyśmy powiedzieć, że wszystkie księgi apokryfów pochodzą z okresu pomiędzy około 300 rokiem p.n.e., co jest hojne, może 250 p.n.e. i 100 r. n.e. Zatem naprawdę mamy swego rodzaju pastisz reprezentatywnych okien na to, czym jest judaizm. Podobnie było w całym ówczesnym świecie żydowskim w okresie między Testamentami. Jak wspominałem wcześniej, jedynym powodem, dla którego mówimy o apokryfach jako o zbiorze, są praktyki czytania Kościoła chrześcijańskiego na przestrzeni wieków. Te księgi i ich miejsce w kościele chrześcijańskim, jak zbadamy dokładniej później, zawsze były w pewnym sensie kwestią dyskusyjną.

Chrześcijaństwo zawsze pytali, czy powinniśmy trzymać się kanonu żydowskiego, co robią protestanci, krótszego kanonu tego, co ludzie w I wieku n.e. wyliczyliby jako 24 księgi, ale my wyliczamy inaczej, ponieważ wszystkich mniejszych proroków liczymy osobno i co z tego? A może powinniśmy uwzględnić książki, których tam nie ma, ale które pierwsi chrześcijaństwo uznali za przydatne? I wyraźnie czerpaliśmy z zasobów.

Tak więc, jeśli już, chrześcijańskie praktyki czytelnicze, nawet jeśli były przedmiotem burzliwych dyskusji, dały nam ten zbiór i powiedziałbym nawet, że wybrałem te teksty z większego bogactwa literatury żydowskiej jako szczególnie cenne dla chrześcijan, o których warto wiedzieć i które warto przeczytać.

Co jest w apokryfach? Znajdujemy książki należące do różnych gatunków i rodzajów literatury, a szczególnie dobrze reprezentowanym gatunkiem są rozwinięcia i powtórzenia historii biblijnej. Znajdziemy księgę znaną obecnie jako Pierwsza Księga Ezdrasza, która w zasadzie podaje nam inną wersję, powtórzenie materiału, który mogliśmy przeczytać na końcu Drugiej Księgi Kronik u Ezdrasza i w jednym rozdziale Księgi Nehemiasza. Zatem swego rodzaju inna wersja tej historii, a przy okazji powtórzenie historii biblijnej, była w tym okresie popularną literaturą.

Znajdziemy także różne wersje ksiąg, które znamy z kanonu protestanckiego. Na przykład w apokryfach występuje inna wersja Estery. Wersja znana protestantom została przetłumaczona z języka hebrajskiego i jest znacznie krótsza niż grecka wersja Estery.

Zatem w niektórych wydaniach Apocrypha zobaczymy to jako dodatek do Esther, gdzie ten dodatkowy materiał został właśnie wyciągnięty i zaprezentowany. Ale to trochę mylące, ponieważ całe słowo Estera jest inne w języku greckim. Po przeczytaniu Estery, którą protestanci znają, zdziwilibyście się, jak religijna jest grecka księga Estery.

Bóg, modlitwa i oznaki pobożności żydowskiej pojawiają się w całej greckiej Esterze, a nie tylko w dodatkowych sekcjach. W apokryfach można znaleźć także grubszą wersję Daniela. To znaczy, wersja Daniela z przywróconymi usuniętymi scenami, jeśli mogę to tak ująć.

Na pierwszym planie książki znajduje się historia Zuzanny, żydowskiej dziewczyny zagrożonej przez skorumpowanych sędziów. Oraz historia obalenia przez Daniela dwóch obcych kultów, kultu Bela i kultu smoka. Zbiór ten, a także historia Daniela trzeciego, trzech młodzieńców w piecu, wzbogacają się o piękne wiersze liturgiczne.

Najpierw na ustach Azariasza złożono modlitwę pokutną, a następnie na ustach wszystkich trzech złożono długi psalm dziękczynienia. Istnieją również inne rozszerzenia, czy może powinniśmy powiedzieć, teksty inspirowane historią Pisma Świętego. Na przykład modlitwa Manassesza, która jest pięknym psalmem pokutnym, inspirowanym oczywiście historią Manassesza, najgorszego króla w historii Judy.

Z powodu czyich zbrodni nie było już odwrotu od przekleństw Księgi Powtórzonego Prawa spadających na Judę, przejawiających się w spustoszeniu Jerozolimy i jej świątyni przez Nabuchodonozora. Następnie do liczby 150 dodano psalm 151, w którym inne epizody z życia Dawida otrzymują swój rodzaj liturgicznego momentu, a

mianowicie jego wybór nad braćmi i pokonanie Goliata. Wśród apokryfów znajdują się dwie bardzo ważne księgi historyczne.

Są to 1 i 2 Księga Machabejska. To prawdopodobnie nasi najważniejsi świadkowie burzliwych i epickich wydarzeń, jakie miały miejsce w Judei w latach 175–141 p.n.e. Był to okres, w którym na stole pojawiła się sama kwestia tożsamości żydowskiej.

Czy nadal pozostalibyśmy przestrzegający Tory, odrębni, inni i w oczach zacofanego ludu naszego władcy? A może zasymilowalibyśmy się i zaistnieli na międzynarodowej mapie, upodabniając się do narodów? Jest to także okres, w którym, po około 400 latach obcej dominacji, Izrael ponownie stał się niepodległym państwem na krótki okres około 80 lat pod panowaniem dynastii Hasmoneuszy, bardziej znanej ze swojej roli w przewodzeniu powstaniu Machabeuszy. Zatem wydarzenia opisane w tych dwóch książkach naprawdę mają trwały wpływ na tożsamość żydowską. Wyzwania i opcje, które pojawiają się w tej historii, w interesujący sposób powtarzają się przez resztę okresu międzytestamentowego i Nowego Testamentu.

Na przykład zeloci, których możecie znać z historii Żydów w I wieku n.e., ich korzenie sięgają tego rodzaju gorliwości dla Tory, jaką przejawiał na przykład brutalny ruch oporu, bunt Machabeuszy. W tej kolekcji znajduje się również wiele książek mądrych, a gdybyśmy mieli to poszerzyć, moglibyśmy powiedzieć również książki instruktażowe. Być może jedną z najbardziej wpływowych i najważniejszych ksiąg apokryfów jest Mądrość Ben Sira, znana również jako Syrach lub Ecclesiasticus.

Jest to bardzo obszerny zbiór materiałów, który bardzo przypomina Przysłowia ze Starego Testamentu, ale w wyrażnie bardziej rozwinięty sposób. Na przykład, podczas gdy Księga Przysłów, choć większość Przysłów składa się z odrębnych maksym, Ben Sira składa się głównie z opracowanych bloków instrukcji od pięciu do dziesięciu wersetów, z których jednak wiele ma swoje jądro w Księdze Przysłów. I tak Mądrość Ben Sira daje nam w pewnym sensie późniejszy rozwój tradycji mądrości w Izraelu około 200 roku p.n.e.

Jest jeszcze inna księga zatytułowana Mądrość Salomona. Podczas gdy Mądrość Ben Sira ukazuje nam mądrość Jerozolimy w roku 200 p.n.e., Mądrość Salomona ukazuje nam mądrość Żydów z diaspory, być może od około 50 roku p.n.e. do około 30 roku naszej ery. Trudniej jest datować tę konkretną książkę.

Wielu uczonych powie, że Mądrość Salomona ukazuje nam mądrość egipskiego żydostwa, a może nawet społeczności żydowskiej zamieszkującej Aleksandrię. Znajdujemy także księgę zatytułowaną Baruch, którą przypisuje się pisarzowi Jeremiasza o tym imieniu. A Baruch to ciekawy pastisz gatunkowy.

Część to liturgia pokutna, część to poemat mądrościowy, część to proroctwo o tym, w jaki sposób los Syjonu, los Jerozolimy zostanie odwrócony w dobrej Bożej przyszłości.

Mamy bardzo krótką księgę zatytułowaną List Jeremiasza, która w starszych zbiorach Apokryfów jest po prostu ostatnim rozdziałem Barucha. A List Jeremiasza jest w zasadzie tyradą przeciwko bałwochwalczej religii.

Jego cel jest prosty: chronić Żydów żyjących pośród ludzi oddających cześć bożkom przed skutkami widoku większości ludzi wokół nich angażujących się w tego rodzaju kult i być może przyciąganych do przyłączenia się do nich. Może zastanawiam się, czy mają tam coś, wobec czego powinienem być bardziej tolerancyjny, a nawet co powinienem zaakceptować? Znajdziemy też coś, co prawdopodobnie najlepiej można opisać jako traktat filozoficzny. Być może nawet technicznym terminem jest dyskurs protreptyczny, czyli dyskurs promujący określoną filozofię promującą określony sposób życia.

W tym przypadku promowanie żydowskiego stylu życia w kategoriach łatwo zrozumiałych dla greckiego dyskursu filozoficznego. Znajdziemy także szereg dzieł, które mógłbym nazwać fikcją inspirującą. Będą to księgi Tobiasza, Judyty i Drugiej Księgi Machabejskiej.

Tobiasz opowiada historię Żyda z diaspory, którego wywieziono do Niniwy w ramach podboju asyryjskiego, i daje nam wgląd w niektóre wyzwania, przed którymi stanął. Ale co więcej, przedstawia historię, w której pobożny styl życia skutkuje Bożą pomocą i wybawieniem w odpowiednim czasie. Nawiasem mówiąc, jest to także wspinałe okno na etykę tamtego okresu.

Judith to historia innego rodzaju. Judith to historia kobiety, która wykorzystuje swoje szczególne uroki, aby uratować swoją wioskę przed oblężeniem przez jednego z generałów Nabuchodonozora, generała Holofernesa. Jest pełna błędów historycznych, które niemal krzyczą starożytnemu czytelnikowi, że to fikcja.

To jest fikcja. Ale nawet w fikcji podaje się historię, że Boży honor zostanie usprawiedliwiony przez Boga poprzez jakikolwiek pojazd, który okaże się narzędziem, którym Bóg może się posłużyć. I seksistowska, choć można tak powiedzieć, nawet ręka kobiety.

I to wydaje się być ostatnim słowem tej książki. Bóg wybawi nawet przez rękę kobiety. Po trzecie, Machabeusze zabierają nas z powrotem do diaspory, a konkretnie do trudnej sytuacji Żydów w Aleksandrii w Egipcie, po tym, jak grecki król terytorium egipskiego, ówczesny Ptolemeusz, został odrzucony w Jerozolimie.

A to tylko kolejna historia o boskim wybawieniu tych, którzy okazują się wierni przymierzu, nawet jeśli to właśnie wierność przymierzu wpędza ich w konflikt z władzami świeckimi. Zbiór Apokryfów, w takiej formie, w jakiej są obecnie drukowane, obejmuje także jedną apokalipsę, znaną jako Druga Księga Ezdrasza. I oczywiście porozmawiamy o tym więcej w przyszłym wykładzie.

Ale Drugi Księga Ezdrasza jest w rzeczywistości złożonym tekstem trzech różnych ksiąg. Jej rdzeniem jest żydowska apokalipsa, znana również jako Czwarta Księga Ezdrasza, napisana po zniszczeniu Jerozolimy w roku 70 n.e. , zmagająca się z wszelkiego rodzaju pytaniami o to, jaki sens ma przestrzeganie prawa, skoro Bóg pozwolił Izraelowi, Jerozolimie i jego świątynię, aby zostali zniszczeni przez tych, którzy o wiele mniej troszczą się o Boga i Jego prawo niż Żydzi. To rodzaj argumentu, który mówi: wiem, że byliśmy źli, ale oni byli o wiele gorsi.

Jak mogłeś pozwolić im strącić nas? I jak mogłeś pozwolić im, Rzymianom, dalej się rozwijać? I tak w dialogu pomiędzy Ezdraszem a aniołem o imieniu Uriel pytania te dochodzą do skutku, w wyniku czego przestrzeganie Tory jako znaczący sposób życia i droga do życia wiecznego jawi się ponownie jako jedyna rozsądna droga naprzód, pomimo nieszczęścia narodowe. Powiedziałbym, że zbiór Apocrypha jest bardzo cennym zbiorem, który każdy chrześcijanin może przeczytać, zapoznać się z nim, a nawet dogłębnie przestudiować. To nie jest długa kolekcja.

Nie jest dłuższa niż Nowy Testament. Realistycznie rzecz biorąc, apokryfy można było przeczytać w mniej niż 30 godzin, a jeśli miałyby to zająć 40 godzin, można by je przeczytać powoli i dość uważnie. Nie jest to duża inwestycja w życiu.

Ale jeśli nic więcej, możemy powiedzieć, że apokryfy oferują nam cenne okno na judaizm międzytestamentowy. Myślę, że ma to ogromne znaczenie dla ludzi studiujących Nowy Testament. Jedna z analogii może być taka.

Gdybyś był ekspertem w historii Kościoła, od jego początków aż do Reformacji, a potem nie wiedziałbyś nic więcej, jak byś rozumiał współczesną scenę kościelną? Mógłbyś, w pewnym sensie. Gdybyś jednak musiał jedynie zagłębić się w historię Kościoła aż do roku 1500, popełniłbyś wiele błędów. Przyjąłbyś wiele założeń na temat tego, co nagle wydarzyło się w XXI wieku.

Ale gdybyś wiedział, co wydarzyło się między 1500 a 2000 rokiem, zobaczyłbyś znacznie wyraźniej, skąd wzięło się chrześcijaństwo XXI wieku, z czego czerpie, co było nowe, a co później okazało się wcale nie takie nowe. i co masz. Zrozumielibyście i mielibyście podstawy do zrozumienia wielu napięć, które widzicie w chrześcijaństwie XXI wieku, a których nie było przed 1500 rokiem. To wszystko, myślę, że apokryfy, a tak naprawdę drugie Judaizm świątynny, jeszcze szerzej, wypełnia tę zasadniczą lukę, która pozwala nam, jeśli studujemy Nowy Testament, naprawdę zobaczyć pełny obraz tego, jak judaizm doszedł do punktu, z którego wyrósł Kościół, a także tego, czym byli pierwsi chrześcijanie czerpiąc z zmagania i szukając motywacji do wiernej odpowiedzi na wyzwania pierwszego wieku.

A zatem okno na judaizm międzytestamentowy, a wśród nich także historię tego okresu. Wspomniałem w tym kontekście o Pierwszej i Drugiej Księdze Machabejskiej. Okna na rozwój teologii prawa i przymierza.

To naprawdę niesamowite widzieć, jak teologia przymierza, wyrażona już w Starym Testamencie, zostaje dostosowana, utrzymana i, w obliczu pewnych doświadczeń, wzmocniona, aby teologia przymierza mogła być kontynuowana. Na przykład, co się dzieje, gdy posłuszeństwo przymierzu naprawdę wydaje się prowadzić do doświadczenia przekleństw przymierza? Nie długie życie i błogosławieństwo, ale krótkie życie i śmierć przez tortury. Jak nadal potwierdzać Księgę Powtórzonego Prawa i jej obietnice, skoro takie jest doświadczenie Żydów? Apokryfy dają nam wgląd w to, jak Żydzi zrozumieli ten sens i byli w stanie odpowiedzieć na te wyzwania, aby potwierdzić Księgę Powtórzonego Prawa i jej pogląd na historię jako znaczące ramy życia i podejmowania decyzji.

W tej literaturze znajdujemy kilka bardzo przydatnych wglądów w stosunki między Żydami a poganami, które, szczerze mówiąc, są o wiele bardziej istotne dla pierwszego wieku niż na przykład stosunki między Żydami a poganami podczas podboju Kanaanu. Widzimy, dlaczego Grecy i Rzymianie patrzyli krzywo na Żydów, jak myśleli o społecznościach żydowskich pośród nich i jak te społeczności żydowskie radziły sobie z tymi uprzedzeniami i były w stanie odeprzeć wywieraną na nie presję, aby pozostać wierni swoim przodkom. A także, może nieprzypadkowo, ale bardzo ważne, rodzaje napięć, jakie panowały w społeczności żydowskiej z powodu różnych bodźców do odmiennego reagowania na świat zewnętrzny, asymilacji kontra utrzymywania tożsamości i granic przodków pomimo ewentualnych niedogodności, jakie to mogło wiązać się z tym.

Znajdujemy kilka bardzo przydatnych wglądów w podstawowe praktyki społeczne i aspekty kontekstu kulturowego tych stuleci, od powrotu z wygnania do narodzin wczesnego kościoła. Znajdujemy na przykład po prostu u Bena Siry wiele okien ukazujących przyjaźnie, relacje patron-klient i tym podobne rzeczy, które reprezentują prawdziwy rozwój i odejście od tego, co możemy spotkać w Starym Testamencie. Dowiadujemy się zatem wiele na przykład o codziennym kontekście Żydów w Izraelu i Palestynie w tym okresie.

A także świadkowie pobożności i praktyk religijnych tamtego okresu. Patrzenie na przestrzeganie Tory lub kult świątynny i ofiary przez pryzmat Nowego Testamentu, który w dużej mierze to wszystko odrzuca, to jedno. Co innego patrzeć na to przez pryzmat pobożnych Żydów, dla których to wszystko jest bardzo znaczące i bardzo wzbogacające.

Będziemy mogli lepiej docenić to, co dzieje się w Nowym Testamencie, jeśli nie będziemy mieli karykaturalnego poglądu na przestrzeganie Tory, ofiary świątynne czy to, co macie, ale będziemy mieli wgląd w to, jakie znaczenie mają te rzeczy. Dlaczego,

o co chodzi, jeśli chodzi o pytanie, czy powinniśmy pozwolić Żydom i poganom jeść razem, jak na przykład w Antiochii, czy nie? Zatem poza tym, w jaki sposób apokryfy otwierają przed nami świat międzytestamentowego judaizmu, myślę, że jest to także niezbędna lektura dla chrześcijan, dla wszystkich chrześcijan, ponieważ zapewnia istotne tło dla nauczania Jezusa i dla autorów Nowego Testamentu. Testament. Prawdą jest, że w Nowym Testamencie nie ma wyraźnego przytoczenia fragmentu księgi apokryficznej.

Istnieje jednak wiele powiązań między tym, co znajdujemy w Nowym Testamencie, a tym, co znajdujemy w Apokryfach. Nawet materiał, który nie mógł pochodzić ze Starego Testamentu. Jest to wyraźnie nowy rozwój od czasu zamknięcia Starego Testamentu.

Dość rezonansów sugerujących, że nawet jeśli autor Nowego Testamentu nie czytał bezpośrednio żadnej księgi apokryfów, apokryfy umożliwiają nam dostęp do szerszego zasobu wiedzy kulturowej, religijnej i etycznej, z której czerpali także autorzy Nowego Testamentu od. Ponadto zawsze polecam lekturę Apokryfów moim uczniom, ponieważ jest to źródło, które Kościół chrześcijański w swoich najbardziej kształtujących wiekach uznał za cenne dla niektórych bardzo ważnych aspektów swojego rozwoju i istnienia. Niezależnie od naszego dzisiejszego stanowiska w sprawie statusu kanonicznego apokryfów, nie ulega wątpliwości, że teksty z apokryfów odegrały dużą, znaczącą rolę w rozwoju wczesnej chrystologii czy rozwoju doktryny o Trójcy.

Aby więc zrozumieć niektóre z tych zasadniczych osiągnięć teologii wczesnochrześcijańskiej, można by nawet powiedzieć, że są rdzeniem, należy mieć dostęp do tekstów, które pierwsi teolodzy chrześcijańscy omawiali, kim był Jezus przed Wcieleniem. Można także stwierdzić, że chrześcijanie w swojej pracy apologetycznej czerpią z tekstów apokryfów, nie tyle apologetyki skierowanej do niechrześcijańskich Żydów, ile apologetyki skierowanej do niechrześcijańskich pogan. Polemika przeciw bałwochwalstwu, którą można znaleźć na przykład w Liście Jeremiasza i Mądrości Salomona, pojawia się ponownie w przemówieniach obronnych, w przeprosinach, jak się je nazywa, chrześcijan z II wieku, takich jak Justyn Męczennik, Atenagoras i inni.

Było to więc przydatne narzędzie, przynajmniej pod tym względem. W drugim i trzecim wieku chrześcijanie coraz częściej spotykali się z męczeństwem. Być może więc nie jest zaskakujące, że chrześcijanie w tamtym okresie, w obliczu prześladowań, szukali inspiracji w opowieściach o męczeństwie Żydów.

Tych historii o męczeństwie Żydów nie ma w Starym Testamencie. Można je znaleźć w apokryfach, szczególnie w 2 i 4 Księdze Machabejskiej. Zatem te dwie księgi okazują się bardzo ważnymi źródłami, na przykład w nawoływaniach Cypriana czy

Orygenes do męczeństwa, pomagając chrześcijanom w dokonaniu ostatecznej ofiary w imię pobożności wobec Boga i świadectwa o Bogu.

Wreszcie można dostrzec znaczny wpływ apokryfów, które rozwinęły wczesną liturgię chrześcijańską. Jest to szczególnie prawdziwe we wspólnotach prawosławnych. Na przykład wpływ Mądrości Salomona jest tam dość niezwykły.

Ale także modlitwy i psalmy, które można znaleźć w apokryfach, powinienem powiedzieć, że niektóre z nich, od samego początku stały się podstawą wczesnochrześcijańskiej praktyki liturgicznej. Sugerowałbym na koniec, że Apokryfy dostarczają nam literatury etycznej i religijnej, która sama w sobie jest wartościowa. W książkach tych znajdujemy odpowiedzi na pytania, na przykład, co to znaczy żyć z myślą o wieczności, a nie tylko o tym życiu.

To odwieczny problem. Mam tu na myśli przede wszystkim Mądrość Salomona. Jako chrześcijanie musimy podejmować decyzje na bieżąco.

Czy będziemy żyć dla zadowolenia w teraźniejszości, czy dla usprawiedliwienia się przez Boga w teraźniejszości i przyszłości? A księgi Apocrypha zmagają się z tym pytaniem i pomagają nam także się z nim zmagać. W księgach Apocrypha znajdujemy wskazówki, które pomagają nam wzmocnić wartość osvajania i przewycięzania naszych impulsów i pragnień, a nie ich zaspokajania, abyśmy mogli z większym sercem i większą uczciwością zaangażować się w życie tymi praktykami i cnotami, które Bóg aprobuje i pragnie widzieć w nas. Mamy teksty, które pomagają pielęgnować przebaczenie, hojność i inne łaski związane z relacjami, a także kilka wspaniałych przykładów osobistej modlitwy, spowiedzi, pokuty, uwielbienia i prośby.

Z tych wszystkich powodów chrześcijanie wszelkiego rodzaju mają dobry powód, aby zagłębiać się w Apokryfy, nie obawiając się tego, co tam znajdziemy, ale po prostu czytając je z tym samym rozsądnym rozeznaniem, z jakim odnosilibyśmy się do wszystkiego, co czytamy poza naszym kanonem Pisma Świętego. Jeśli się tym zajmiemy, z pewnością zostaniemy przez to ubogaceni pod wieloma, wieloma względami: historycznymi, etycznymi, religijnymi, a także dzięki rozpoznaniu, skąd nasi przodkowie w wierze, począwszy od autorów Nowego Testamentu, czerpali część inspiracji i tworzywo.

To jest dr David DeSilva w swoim nauczaniu na temat apokryfów. To jest sesja 1, Ogólne wprowadzenie.